### PRZYKŁAD

### ****Niedaleko miasta rozwija się przemysłowa hodowla zwierząt. Istniejące już fermy bardzo utrudniają życie mieszkańców, jednak o ich powstaniu dowiedzieli się za późno. A z raportu „środowiskowego”, jaki przedstawił inwestor, wynika, że „uciążliwość zapachowa” kończy się w granicach działki. Przedsiębiorca chce rozbudowywać swoją działalność. Samorząd gminny rozumie jednak sytuacje mieszkańców i proponuje taki plan zagospodarowania przestrzennego okolicy, w którym kolejna ferma się już nie zmieści. Przeciwnego zdania jest jednak samorząd powiatowy: tu przeważa zdanie, że nowa inwestycja to praca dla mieszkańców i podatki dla regionu, dlatego pewną uciążliwość należy tolerować. Dlatego powiat odmawia uzgodnienia planu, jaki przedstawiła gmina. Sojusznikiem w tej sprawie jest organizacja pozarządowa. Chodzi o to, że spór między dwoma szczeblami samorządu trafi w końcu przed sąd administracyjny i wtedy interesy mieszkańców powinien reprezentować specjalizujący się w tej dziedzinie prawnik. A organizacja pozarządowa łatwiej takiego specjalistę znajdzie.****

## Krok piąty to działanie:

Nie ma na to prostego przepisu: w zależności od sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy mogą to być spotkania z przedsiębiorcą, demonstracje i happeningi mające zwrócić uwagę na problem tych mieszkańców okolicy, którzy mogą stać się naszymi sojusznikami, zamówienie badań (nawet prywatnie) i w końcu wszczęcie postępowań sądowych.

To ostatnie jest trudne, bo wymaga biegłości nie tylko w sprawach dotyczących środowiska, ale prawa administracyjnego – dlatego tak ważny jest sojusznik w postaci zajmującej się problemem organizacji pozarządowej. Można pisać do Rzecznika Praw Obywatelskich, bo ten, w miarę możliwości, może spróbować pomóc.

Rzecz w tym, że żaden prawnik nie pomoże, o ile nie zbierzemy materiałów i informacji oraz zestawu podstawowych dokumentów.

## NA KONIEC:

Musimy pamiętać, że każda inwestycja „za płotem” może planować swój rozwój. To, co jest „za płotem” to na ogół pierwszy etap.

A kolejne etapy wymagają uzgodnień i przejścia procedur opisanych na wstępie. Teraz więc należy wrócić do początku tekstu i postąpić zgodnie z zawartymi tam informacjami.

## RADA

**Warto porozumieć się z wójtem/burmistrzem – o kolejnych wnioskach musi on informować w Biuletynie Informacji Publicznej, ale nie musi na tym poprzestać. Ma prawo rozklejać ogłoszenia w całej miejscowości i robić zebrania i w inny sposób zwracać uwagę mieszkańców, że nadchodzi moment, w którym powinni zabrać głos w sprawie ich dotyczącej.**



**UCIĄŻLIWA INWESTYCJA**

kilka słów od Rzecznika Praw Obywatelskich

### Inwestycje koło domu – w miejscach, gdzie od lat było puste pole albo opuszczone dawno temu tereny fabryczne – to druga strona dynamicznego rozwoju kraju. Postęp jest możliwy dzięki budowie dróg i lotnisk – a one hałasują. Nowe przedsiębiorstwa to nieznane zapachy i odgłosy, to wzrost natężenia ruchu wokół domu i inne zmiany, których nie byliśmy sobie w stanie wcześniej wyobrazić.

## TEORIA PRAWA

Przepisy dają nam prawo do zabierania głosu w sprawie inwestycji, które sąsiadują z naszym domem, już na etapie wydawania zgód na ich powstanie.

Ale żeby z tego prawa skorzystać, trzeba o inwestycji za płotem wiedzieć. Trzeba rozumieć, co ona oznacza i jak będzie uciążliwa.

Teoretycznie zatem każdy mieszkaniec danej miejscowości powinien wiedzieć, czy ma ona plan zagospodarowania i co on przewiduje. Jeśli przewiduje działalność przemysłowo-usługową w najbliższej okolicy, to teoretycznie należy regularnie sprawdzać, co się tam dzieje.

Teoretycznie wprowadzając się do jakiejś miejscowości trzeba poznać plan zagospodarowania i ustalić, czy inwestycje możliwe są co najmniej w promieniu 5-10 kilometrów (nie chodzi tylko o niesione wiatrem zapachy, ale o to, że do każdego przedsiębiorstwa dowozi się materiały a wywozi produkty tej działalności).

W praktyce jednak jest tak, że o uciążliwej inwestycji blisko domu człowiek dowiaduje się, gdy już ona działa, a najwcześniej, gdy rozpoczyna się budowa – a wszystkie potrzebne do jej rozpoczęcia decyzje uprawomocniły się.

**Czasem jest nawet tak, że pierwszym powodem do niepokoju jest pojawienie się ekip budowlanych za płotem – albo dym z opuszczonego przez lata komina.**

## Zatem – wbrew temu, co mówi teoria - tak naprawdę pierwszym krokiem w przypadku kłopotów z uciążliwą inwestycją jest spotkanie z sąsiadami i zorganizowanie się.

Trzeba też sobie odpowiedzieć na pytanie, ile czasu każdy z obecnych jest w stanie poświęcić na wspólne działania.

**PRZYKŁAD**

**Dwa kilometry od domów jednorodzinnych na wsi przebiega zmodernizowana niedawno droga szybkiego ruchu. Kiedy wiatr wieje z tamtej strony, hałas z drogi jest odczuwalny. Ale nie jest tak codziennie – najwyżej 2-3 dni w tygodniu i na pewno nawet w te dni nie jest głośniej niż np. w mieszkaniu w mieście. Pytanie zatem, czy sąsiedzi zechcą poświęcić sprawie kilka godzin w ciągu kilku miesięcy – napisać pisma i sprawdzić, dlaczego droga stała się bardziej uciążliwa. I od czego/kogo zależy zmiana sytuacji. Hałasująca droga nie jest bowiem prawie na pewno sprawą, którą da się załatwić przez gminę – chodzi przecież o inwestycję o statusie krajowym.**

## Krok drugi to ustalenie:

1. **Kto wydał decyzję** **(jaka instytucja/organ)?**
2. **Na czyją rzecz** **(kto jest przedsiębiorcą – beneficjentem)?**
3. **Jakie jest w tej sprawie stanowisko Twojego samorządu?**
4. **Jaki jest plan zagospodarowania w Twojej okolicy (czy jest i co tam jest)?**
5. **Czy w sprawie inwestycji był raport oddziaływania na środowisko?**

Bardzo ważne jest stworzenie w miarę kompletnej listy zainteresowanych podmiotów. Trzeba założyć, że prawie na pewno jednym z nich będzie Wojewódzka Inspekcja Ochrony Środowiska.

Czy była proszona o stanowisko? Co ono zawiera?

## Krok trzeci to sprawdzenie, jakie jest stanowisko tych instytucji w sprawie:

* czy organ/instytucja, która wydała zgodę na tę działalność, uważa, że wszystko jest w porządku, a działalność jest zgodna z decyzją. Instytucja, która wydała pozwolenie/pozwolenie zintegrowane na działalność, ma obowiązek kontroli tej działalności
* czy przedsiębiorca wie o problemie i jest skłonny do rozmowy
* jakie było stanowisko samorządu w toku uzgadniania decyzji (może być tak, że między gminą a powiatem jest w tej sprawie różnica zdań).

UWAGA! Z instytucjami państwowymi korespondujemy, nie poprzestajemy na telefonach i mailach. **Trzeba pisać na papierze**, bo ten musi być zarejestrowany elektronicznie. Z mailami nie zawsze tak jest. Najlepiej nie w jednym piśmie z wieloma podpisami – ale wiele pism z jednym podpisem.

### PRZYKŁAD

**Mieszkańcy pewnej miejscowości skarżą się na uciążliwości zapachowe z sąsiadującej z ich osiedlem fabryki. Na wniosek samorządu WIOŚ robi badania, wskazuje na przekroczenia emisji. Przedsiębiorca realizuje zalecenia pokontrolne. Smród jednak nie znika. Dlaczego?**

**Wyjaśnienie może się kryć w analizie samego raportu WIOŚ. Bo może Inspekcja nie sprawdzała zapachu? W Polsce nadal nie mamy ustawy antyodorowej i nie ma precyzyjnych metod reagowania w takim przypadku. Jednak to jest możliwe – inspektorzy muszą jednak odważyć się użyć nosa i napisać o tym w raporcie.**

## Krok czwarty to zrobienie prawdziwej mapy konfliktu:

- trzeba nie tylko wyliczyć wszystkich zainteresowanych, ale wiedzieć, o jaką stawkę idzie,

- dobrze jest wiedzieć nie tylko, ile osób jest poszkodowanych przez inwestycje, ale też ile z niej korzysta (pracownicy, podatki lokalna, kto korzysta z drogi dojazdowej),

- trzeba znaleźć sojusznika. Najlepiej organizację zajmującą się ochroną środowiska.